

Biuro Bezpieczeństwa Narodowego

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/9469,Szef-BBN-Pawel-Soloch-w-Polsat-News.html>

16.05.2025, 19:20

08.08.2022

Szef BBN Paweł Soloch w Polsat News

Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Paweł Soloch na antenie Polsat News skomentował swoje rozmowy z przedstawicielami władz USA na temat wojny w Ukrainie, jakie prowadził podczas właśnie zakończonej wizyty w Waszyngtonie.

- Wszyscy się już przyzwyczaili do tej wojny, w Stanach Zjednoczonych też. To jest państwo kluczowe dla pozytywnego przebiegu konfliktu. Tam tematem numer jeden jest teraz inflacja i kwestie energetyczne, zbliżające się wybory do Kongresu i Senatu. Ci, którzy się tym zajmują zdają sobie sprawę, że nic nie jest rozstrzygnięte i nie powinniśmy być mniej czujni niż kilka miesięcy temu - oznajmił.

Dodał, że „jest oczekiwanie na kontrofensywę Ukraińską, ale do tego natychmiast potrzeba broni, w dużej ilości”. Podkreślił, że sankcje „są skuteczne, ale w dłuższym przedziale czasowym”. - Mamy informację, że gospodarka rosyjska „spadła”, choć rubel został w sztuczny sposób umocniony - tłumaczył.

Jak podkreślił, obecnie w Stanach Zjednoczonych „kwestie ekonomiczne to jest numer jeden, a Ukraina jest trochę na dalszym planie”. - Tym bardziej rola naszych władz, Prezydenta, rządu, żeby o Ukrainie przypominać - akcentował.

- Rosja konsekwentnie nie rezygnuje z podboju Ukrainy. Może to zająć lata. Troszeczkę przypomina to sytuację XVII-wieczną, kiedy to carskie imperium podbijało i Ukrainę, i później Chanat Krymski. Te wojny trwały latami - powiedział. - Myślę, że takie jest nastawienie elit rosyjskich. Dobrze, nie podbijemy teraz w tej kampanii całej Ukrainy, to będziemy mieli ją po kawałku - dodał.

Zaznaczył, że referenda przeprowadzane na okupowanych terenach są po to, aby stworzyć pewną sytuację prawną, dokonać wcielenia tych ziem do Rosji - wówczas próby odbicia tych ziem będą traktowane jako atak na Rosję. - I wtedy wzrasta groźba użycia broni masowego rażenia, na przykład broni nuklearnej. To są wszystko spekulacje, ale widać pewną konsekwencję w tych działaniach rosyjskich. Skuteczność niska, ale tam, gdzie oni działają, działają konsekwentnie - podkreślił Paweł Soloch.

Paweł Soloch mówił, że Rosja stosuje taktykę nalotów dywanowych, ponieważ nie korzysta z broni precyzyjnej i odnosi „jakiś relatywnie niewielki progres”. Podobna sytuacja ma miejsce na południu kraju, gdzie Ukraina odbija kolejne miejscowości.

- Wszyscy czekają na ofensywę, bo jej sukces stwarzałaby sytuację, w której mogłyby się odbywać jakieś rozmowy, czy to pokojowe, czy przynajmniej o zawieszeniu ognia. Na razie nic takiego się nie dzieje. Wszystko wskazuje na to, że najbliższe dwa miesiące mogą okazać się decydujące - tłumaczył.

- Oceny są takie, że przełomowe rozstrzygnięcia powinny nastąpić gdzieś do października - dodał.

Paweł Soloch odniósł się także do napięć na linii Chiny-Tajwan i podkreślił, że Polska „powinna też patrzeć na to, co dzieje się w Chinach i na Tajwanie”.

- Jest oczywista współzależność. Większe zaangażowanie USA na kierunku chińskim siłą rzeczy odciąga uwagę od sprawy ukraińskiej - mówił.

Przypomniał, że pod koniec lipca [Prezydent Andrzej Duda rozmawiał z prezydentem Chin](#) m.in o współpracy gospodarczej w kontekście wojny na Ukrainie.

- Była to rozmowa z inicjatywy chińskiej. Polska jest wiodącym krajem w grupie 16+1 i strona chińska chciała się zorientować, jakie są dalsze możliwości współpracy - mówił. (PAP/Polsat News)

[Tweetnij](#)